

Zbrodnia Katyńska w filmie

Karol Wisłocki

W marcu 1940 roku władze sowieckie wydały wyrok śmierci na ponad 20 tys. polskich obywateli. Do dołów śmierci trafiła duża część polskiej elity budującej niepodległe państwo polskie. To było jedyne „przestępstwo”, jakie udało się udowodnić skazańcom. Tej elity zabrakło Polsce po wojnie. W tym roku mijają 74 lata od tej zbrodni. Wielu twierdzi, że o Katyniu wiemy już wszystko i nie ma sensu wciąż o nim przypominać. Wydarzenia ostatnich miesięcy, a nawet tygodni, wskazują na coś zupełnie innego.

Prawie ćwierć wieku po upadku komunizmu Rosja, prawna spadkobierczyni ZSRR, wciąż unika odtajnienia wszystkich dokumentów zebranych w śledztwie dotyczącym zbrodni. Znowu nasilają się głosy o niemieckiej odpowiedzialności za mord z 1940 roku. Przykładem jest obłudny artykuł opublikowany w marcu na łamach „Komsomolskiej Prawdy”. Zanegowano w nim rozstrzelanie przez NKWD w Kalininie (dzisiejszym Twerze) ponad 6 tys. polskich jeńców wojennych z obozu w Ostaszkowie. W tekście mowa tylko o 1803 zamordowanych Polakach. Jednocześnie w Moskwie kontynuuje się akcję na rzecz umniejszania znaczenia mordu, jako jednego z wielu dokonanych w XX wieku. Próbowano wskazać, że Polacy na jeńcach z wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku także dokonali ludobójstwa. Rok 1940 był więc swoistą zemstą. I choć historycy (także rosyjscy) uznali to za brednię, wersja ta wciąż pojawia się w publicystyce. Także w Polsce pojawiają się – na szczęście bardzo nieliczne – głosy negujące okoliczności zbrodni, a co gorsze, nawet ją usprawiedliwiającej.

Dowodzi to potrzeby działania na rzecz upamiętnienia ofiar oraz utrwalenia wiedzy o zbrodni. Jedną z takich inicjatyw jest przegląd filmowy Echa Katynia, po raz pierwszy zorganizowany przez IPN w 2010 roku. Co roku w kwietniu prezentujemy kilka filmów tematycznie związanych ze Zbrodnią Katyńską oraz innymi zbrodniami totalitarnymi, zwłaszcza komunistycznymi. W ciągu pięciu przeglądów zaprezentowaliśmy już trzydzieści filmów, nie tylko polskich. Wiele z nich nie doczekało się emisji w żadnej z polskich stacji telewizyjnych.

Filmy upominające się o prawdę

Prezentowane przez nas filmy często poruszają nieznane szerzej wątki. Dobrym przykładem jest obraz *Kuropaty. Droga sumienia* (prod. Telewizja Bielsat), prezentowany podczas tegorocznego przeglądu. O usytuowanych pod Mińskiem Kuropatach mało kto słyszał, a o zamordowaniu i pogrzebaniu tam Polaków z tzw. bia-



łoruskiej listy katyńskiej możemy wciąż mówić tylko w trybie przypuszczającym. Próżno też oczekiwać powstania tam piątego cmentarza katyńskiego. Władze białoruskie robią wszystko, by pamięć o Kuropatach została zniszczona, mimo że spoczywają tam przede wszystkim Białorusini zamordowani przez NKWD w latach 1937–1941. Trudno podać dokładną liczbę pochowanych w tym miejscu ofiar. Władze białoruskie mówią o kilku tysiącach zamordowanych, a niezależni historycy nawet o ćwierci miliona. Niewiele też wiedzą okoliczni mieszkańcy, co zresztą film dobitnie pokazuje. W Kuropatach nie ma kompleksu upamiętniającego pomordowanych, są jedynie postawione przez działaczy społecznych krzyże i kamienie z ikonami – zresztą co jakiś czas dewastowane.

Co dalej?

Pierwsze trzy edycje przeglądu organizowaliśmy tylko w Warszawie. W ubiegłym roku pokazy odbyły się w dziewięciu miastach, a w tym zorganizowano je już w trzynastu. Wprowadziliśmy kolejną nowość – transmisję *online* w internecie z towarzyszącymi filmom dyskusji prowadzonych w Warszawie. W kontekście ostatnich wydarzeń na wschodzie i zakłamań w sprawie Zbrodni Katyńskiej w rosyjskiej prasie, bardzo istotny jest temat ostatniego dnia warszawskiego przeglądu, poświęcony postaci Olega Zakirowa, byłego oficera KGB, który na własną rękę w latach osiemdziesiątych dochodził prawdy o Zbrodni Katyńskiej. Za to został wyrzucony z KGB i pozbawiony jakiegokolwiek pracy, wielokrotnie grożono mu śmiercią. W końcu, kilkanaście lat temu, przeprowadził się do Polski. Żyje tu w ubóstwie i jest, niestety, niedocenionym bohaterem sprawy katyńskiej.

W czasie projekcji często zastanawiam się, jak dana produkcja zostanie odebrana przez widzów. Są filmy, po których na sali zapada absolutna cisza, a na twarzach widzów pojawia się żal i smutek. Bywają i takie, po których emisji natychmiast rozlegają się brawa. Okazuje się, że Zbrodnia Katyńska to wciąż ważny, budzący emocje temat, do którego nie można nie powracać. 📌

Karol Wisłocki – politolog, pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN, organizator przeglądu filmowego Echa Katynia

